



Po dość długiej nieobecności rusza po raz kolejny gazetka szkolna społeczności szkolnej V Liceum Ogólnokształcącego w Radomiu.

Zaczynamy z nową siłą, zaangażowaniem i nową energią. W zespole redakcyjnym jest już kilkoro uczniów. Czekamy na nowe osoby z otwartym umysłem z iskrą w oku i z zadziornym piórem. Zapraszamy do współpracy kolejne osoby, chcące uczyć się pisać i redagować teksty, chcące rysować i prezentować własne prace większej ekipie niż kolega lub koleżanka z ławki.

Tematem przewodnim naszego pisma jest V Liceum Ogólnokształcące i wszystko co z nim związane – wydarzenia szkolne, spektakle, zawody sportowe i nasza działalność poza szkołą. Będziemy również pisać o mniej formalnych rzeczach, irytujących, śmiesznych i zabawnych ale do tego potrzeba „człowieków”, „ludziów” czyli was drodzy Czytelnicy.

**GAZETA
SZKOLNA**
wraca z nową energią

W tym wydaniu:

- ⇒ **Wybory SU**
- ⇒ **SURVIVALOWO**
- ⇒ **ArtZakątek VLO**
- ⇒ **Maturalni**
- ⇒ **Ważna akcja charytatywna**
- ⇒ **Reportaż z Otrzęsin klas 1**
- ⇒ **nimiWYWIAD**
- ⇒ **VLO na Uliczce Tradycji**
- ⇒ **Scotland**

Ogłaszamy również konkurs na nazwę naszej gazetki. Ostatnia edycja nosiła dumną nazwę „Piątka” i posiadała logo nawiązujące do naszej nazwy szkoły jaki możemy oglądać przy wejściu szkoły. Mamy jednak nowe czasy, zmianę pokoleniową i potrzebujemy świetnej i nowoczesnej a jednocześnie chwytliwej nazwy.

Wszystkich chętnych, kreatywnych, myślących niekonwencjonalnie, prosimy o wymyślanie nazwy a nawet logo naszej społeczności. Nagrodą oczywiście jest zajęcie pierwszego miejsca i nazwanie gazetki jego własną nazwą. Propozycje proszę przynosić do opiekunów gazetki.

Opiekunowie gazetki: Justyna Dwornik, Marzena Siara, Grzegorz Wiktorzak

Raport z wyborów

W naszej szkole odbyły się wybory do samorządu uczniowskiego, a oto ich wyniki. Wybory wygrał sztab **TrauGOOD** z wynikiem **335 głosów**. Za nimi uplasował się ŁAPTO.sztab, który uzyskał 269 głosów. Tegoroczne zestawienie zamyka sztab EloVLO, który uzyskał 60 głosów.

Gratulacje dla zwycięzców, jak i dla reszty kandydujących, którzy włożyli ogrom wysiłku i pracy w zrealizowanie kampanii.

Odbyły się również wybory do MRM, które wygrała Julia Tonderska z klasy 4F, na którą głos oddało 353 uczniów. Na drugim miejscu uplasował się Jan Kępa z klasy 3A z wynikiem 160 głosów. Trzecie miejsce zajęła Aleksandra Borowska z klasy 2E, na którą głos oddało 146.

Uczniowie: Julia Tonderska i Jan Kępa będą reprezentować nas w Młodzieżowej Radzie Miasta. Gratulujemy. (akęs)



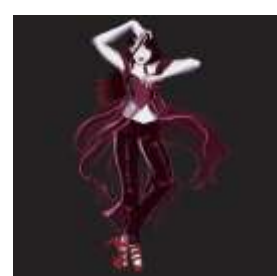
FOTO: Plakat sztabu wyborczego TrauGOOD

MATURALNI

Wędrownia ku dorosłości

Przyjaciele w nieznaną dotąd przestrzeń. Małe kroki czyniły nas bohaterami. Czuliśmy potrzebę zdobywania wiedzy, która codziennie nas oświecała, budowała, a nawet łamała na kawałki, sprawiając, że traciliśmy wiarę w siebie, swoje możliwości. Ale to tylko złudzenie. Minęły już 4 lata. Czujemy się, jak dojrzałe kwiaty, które dobrze znają swoją przestrzeń. Mimo strachu i niepewności cały czas wędrujemy ku naszym planom i marzeniom, które pragniemy zrealizować, by nasze życie było takie, jakie chcemy żeby było. Klasa Maturalna - to obecny etap wspólnego życia. W naszych rozterkach oraz niepewnościach pomagają nam Nauczyciele, którzy zawsze przekazują nam część siebie, prowadząc swoje zajęcia. Bo ławka, zeszyt, tablica, lekki deszcz za szybą - nie muszą być strachem i złym wspomnieniem, lecz świadectwem naszej wytrwałości, chęci kształtowania młodego umysłu i symbolem marzeń. Nie chcemy się poddać tylko zakończyć tę przygodę Świadectwem Maturalnym, jednak dopiero tym etapem pragniemy rozpocząć naszą prawdziwą wędrówkę. (t)

Minęło już sporo czasu. Czuliśmy się, jak nowo zasiane kwiaty, jak nowi



W tym numerze przedstawiamy prace Mai Żyły

ARTzakątek VLO

Survivalowo czyli jak przetrwać w dżungli zdarzeń w VLO

RADIOWĘŻEL

lasu. Trzygłowy cerber broni wejścia do jednej z komnat na zapleczu. Tak naprawdę jest to jedna z naszych pań anglistek albo germanistek. Sam już nie wiem kto, dawno, tam nie „zajrzywałem”. Za to muza jaka się niesie na korytarzach naszej szkoły, to już jest temat rzeka. Nie żebym był jakimś ekspertem muzycznym albo audiofilem, ale gatunki muzyczne generowane przez głośniki na korytarzach zaiste są „różniste”. Nie wspominam już o trzaskach i różnej głośności muzy, która raz drażni trąbkę Eustachiusza, kowadełko i coś tam jeszcze a raz koi umysł i oddala złe myśli od obowiązków i zabiera nas w podróż marzeń lub wyobrażeń. Każdy z nas słyszał nieliczne piosenki, raz skoczne raz smutne a nieraz nowocześnieutkie (gatunek muzyki nieznaną), płynące ponad głowami gawiedzi, nieśpiesznie idącej na kolejną lekcję. Niejeden zatrzymał się przy głośniku, pocmokał pod nosem i skinął głową w kierunku kumpli – tak, to leciało u Stefana. Niejedna nóżka żwawo podskakiwała w rytm jakiego rapu lub rocka. Tak, muzyka łągodzi obyczaje ale czy połączy pokolenia. To już „rozkmina” na inny felieton na który zapraszam w kolejnym wydaniu gazetki, która to może odwiedzi nasz radiowążel? A lista przebojów już była?(mae)

Jest dość sprytnie schowany. W jednym z pawilonów x albo y albo zet. Za podwójnymi drzwiami. I nie są to drzwi do



Fantastyczne wydarzenia w szczytnym celu

Nasze Wichrowe Wzgórza zrobiły furorę. Dyrekcja, nauczyciele oraz uczniowie V LO im Romualda Traugutta zaprosili gości z różnych radomskich szkół na spektakl w języku angielskim pt. "Wichrowe wzgórze", inspirowany powieścią Emily Bronte. Wszystko w szczytnym celu, bo fundusze z wejściówek na ten wyjątkowy pokaz trafią na cel charytatywny.

Wydarzenie miało miejsce w Sali Koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu. Sztuka została wystawiona w ramach akcji charytatywnej "Gramy dla Zuzy" i tu trzeba wszystko szybko wyjaśnić. Zuzanna Suwalska, uczennica klasy maturalnej V LO zachorowała na ostrą białaczkę. Przez miesiące borykała się z chorobą, ale pojawiło się światło w tunelu. Jest po przeszczepie szpiku kostnego i powoli wraca do pełnej sprawności. Fundusze zbierane na jej rehabilitację mają spowodować łatwiejszą formę powrotu do zdrowia. Wiemy, że Zuza maluje, gra na gitarze i jeśli niebawem zagra dla wszystkich darczyńców np. kawałek U2, czy jakiegoś ostrego Rocka będziemy szczęśliwi.

Wracając do spektaklu. Dziękujemy wszystkim jako społeczność VLO za obecność i wsparcie naszej akcji oraz za pochlebne opinie na temat sztuki.

Trudno wymieniać wszystkie placówki, które gościły na tym wydarzeniu. Z relacji młodzieży oraz dyrektorów szkół oraz nauczycieli opiekującymi się swoimi wychowankami, wiemy, że Wichrowe Wzgórza po angielsku, w wydaniu uczniów V Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Romualda Traugutta to był strzał w dziesiątkę. I pod kątem aktorskim i charytatywnym. Warto dodać, że spektakl obejrzała wiceprezydentka Radomia Pani Katarzyna Kalinowska. Wychodząc mówiła o wydarzeniu w samych superlatywach. Tymczasem my jeszcze raz dziękujemy **za obecność** i wsparcie szczytnego celu.



CHARYTATYWNIE

30 września w naszej szkole odbyły się charytatywne mecze siatkówki i koszykówki, których celem było wsparcie naszej koleżanki – Zuzanny Suwalskiej z klasy 4H. Cała społeczność szkolna po raz kolejny pokazała, że potrafi łączyć sportową rywalizację z ogromnym sercem.

Jako pierwsi na boisko wyszli siatkarze. W emocjonującym meczu zmierzyły się drużyny złożone z uczniów rocznika 2007 oraz 2008. Po zaciętej walce i trzech setach zwycięstwo wynikiem 2:1 wywalczyła drużyna rocznika 2007. Brawo za walkę do końca!

Następnie rozegrano mecz koszykówki, w którym spotkały się drużyny Czarna i Biała. Tu również nie zabrakło emocji i zaangażowania zawodników. Ostatecznie zwyciężyła drużyna Czarna!. W meczu mogliśmy zobaczyć celne rzuty oraz szybkie akcje. A w międzyczasie odbył się konkurs w którym zwyciężała para która trafi 7 rzutów za 3punkty, wygrał duet białych.

Wszystkie dzisiejsze wydarzenia miały jeden wspólny cel – pomoc Zuzi. Dzięki Wam udało się zebrać ponad 2200 złotych

Dziękujemy wszystkim uczniom, nauczycielom i kibicom za wsparcie, zaangażowanie i wspólnie spędzony czas. Taki dzień pokazuje, jak wiele możemy osiągnąć, gdy działamy razem.



Witamy nowych licealistów!

W piątek, 26 września, w naszej szkole odbyło się jedno z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń pierwszego semestru – otrzęsiny klas pierwszych. To wyjątkowy dzień, w którym nowi uczniowie oficjalnie zostają przyjęci do szkolnej społeczności. Choć wydarzenie ma charakter symboliczny, towarzyszy mu zawsze ogrom emocji, śmiechu i dobrej.

Jak co roku, starsza klasa stanęła na wysokości zadania, przygotowując barwne, niekiedy szalone konkursy, które wymagały nie tylko odwagi, ale też dystansu do siebie i sporej dawki dobrego humoru. Pierwszoklasiści musieli zmierzyć się z różnymi wyzwaniami – od quizów i zadań zręcznościowych, taneczne wygibasy i zabawy ruchowe, które momentami zamieniały się w prawdziwe widowisko.



Od samego rana czuć było w powietrzu atmosferę zabawy i lekkiego stresu. Pierwszaki, w swoich kolorowych strojach,

starali się wyglądać dzielnie, barwnie, choć w oczach niektórych dało się zauważyć lekki stres – w końcu nikt nie wiedział, co tym razem przygotowali starsi uczniowie. A ci, jak zwykle, nie zawiedli!

Śmiechu było co niemiara – zwłaszcza gdy pierwszaki musiały wykonywać zadania, które wymagały nie tylko odwagi, ale i ogromnego poczucia humoru. Starsze klasy zadbały o każdy szczegół: były dekoracje, muzyka i doping, który rozbrzmiewał po całej scenie. Wszyscy bawili się świetnie – zarówno uczestnicy, jak i publiczność, która głośno wspierała swoich faworytów.

Nie zabrakło też chwil prawdziwej integracji. Pierwszaki współpracowały w grupach, wzajemnie się motywowały i z każdą kolejną konkurencją coraz bardziej czuły, że są częścią czegoś większego. Bo w końcu o to właśnie chodzi – żeby nowi uczniowie poczuli ducha naszej szkoły: trochę szalonego, trochę nieprzewidywalnego, ale zawsze życzliwego i otwartego

Wśród konkursów znalazło się między innymi bingo, które w tym wydaniu daleko odbiegało od kla-

sycznej wersji. Zamiast liczb pojawiło się pełno zadań, które uczestnicy musieli wykonać, by „odhaczyć” pole. Śmiechu było co niemiara, zwłaszcza gdy emocje wzięły górę, a bingo stało się bardziej areną komediową niż planszową rozgrywką.

Jedną z najbardziej kreatywnych konkurencji okazało się rysowanie jedną kreską. Uczniowie mieli za zadanie stworzyć obraz w konkretnej kategorii – na przykład „martwa natura”, „zwierzę” albo „coś co wiązało się z naszą szkołą” – ale każdy z uczestników mógł zrobić tylko jedną kreskę. Efekty? Czasem arcydzieła sztuki nowoczesnej, czasem niezamierzone potworki, które wywoływały salwy śmiechu. Jury miało trudne zadanie, bo każda praca miała w sobie coś wyjątkowego – od kreatywności po czystą absurdalność.

Starsze klasy jak zwykle stanęły na wysokości zadania. Przygotowały cały zestaw zabaw, które wymagały nie tylko odwagi, ale też współpracy, refleksu i poczucia humoru. Nie zabrakło też tańców, zadań zręcznościowych i innych konkursów, które sprawiły, że cała sala kipiała od energii. Śmiech, muzyka i głośny doping rozbrzmiewały w każdym kącie.

Tegoroczne otrzęsiny okazały się nie tylko świetną zabawą, ale też dowodem, że integracja może iść w parze z humorem i kreatywnością. To był dzień pełen śmiechu, emocji i wspólnych wspomnień, który na długo pozostanie w pamięci uczestników.



miniWYWIAD

Wielu z nas nie wyobraża już sobie tego, jak to jest być pierwszakiem. Przyzwyczailiśmy się na tyle do szkolnego środowiska, że nie jesteśmy w stanie pomyśleć o tym, jak musi czuć się osoba w zupełnie nowym miejscu. W tym celu zadaliśmy kilka pytań jednemu z pierwszoklasistów:

Pierwsze kroki w nowej szkole

Dlaczego wybrałeś naszą szkołę?

- Wybrałem tę szkołę, ze względu na sprzyjającą mi ofertę edukacyjną oraz bardzo łatwy dojazd.

Czy na twój wybór miał wpływ drugiej osoby?

- Zupełnie nie. Powiedziałem sobie „fajne miejsce”, to dałem na drugi wybór, a finalnie okazało się, że jestem w klasie z kilkoma osobami z podstawówki.

Czy miałeś problem z odnalezieniem się w szkole?

- Trochę ciężkie pytanie. Mówiąc szczerze chyba nigdy nie miałem żadnego problemu, by zaaklimatyzować się tutaj. Od początku czułem się dobrze.

Czy uważasz atmosferę w naszej szkole za przyjazną?

- Tak. W szkole panuje miła atmosfera. Ludzie są tutaj mili, nauczyciele też niczego sobie, także nie mogę narzekać.

Co podoba Ci się w naszej szkole?

- Podoba mi się to jak oznaczone są korytarze. Każde miejsce da się łatwo znaleźć. Nie ma tutaj takiej numeracji jak w innych szkołach, gdzie są sale np. 67, 85, tylko są dzielone na A, B, C, D. Można się domyśleć, gdzie co jest.

Uczniowie VLO odkrywają czar minionej epoki

W niedzielne popołudnie 14 września, na radomskim Rynku, Uliczka Tradycji zamieniła się w wehikuł czasu. Pod hasłem „Niecodzienna VISyta” przeniesiono miesz-

kańców w lata 20. i 30. XX wieku, w sam środek międzywojennego klimatu Radomia. Pogoda splotała figla, lekki deszcz dokuczał, ale nie zdołał ostudzić zapędów uczestników. Mimo tego rynek wypełnił się ludźmi przebranymi w stroje z epoki: panie w zwiewnych sukniach, panowie w kapeluszach i prochowcach.

Na scenie były spektakle, recytacje wierszy Jana Brzechwy, pokazy mody z epoki przygotowane przez grupę Bluszcz oraz koncerty m.in. zespołu Nicponie i Warszawskiego Combo Tanecznego, które elektryzowały publiczność przebojami z dawnych czasów. W kamienicy Desków urządzono kasyno - ruletka, bilard, gry karciane oraz strefę gier planszowych.

Stoiska historyczne rozsiane wokół Rynku: Grupa Rekonstrukcji Historycznej Policji Państwowej, stowarzyszenia wojskowe, ekspozycje związane z Fabryką Broni przyciągały tych, którzy chcieli poczuć realia tamtych czasów. Nie zabrakło konkursu stylizacji. Publiczność wybierała najładniejsze przebranie z epoki.

Impreza, chociaż przeniesiona po raz pierwszy w całości na Rynek, gdyż wcześniej odbywała się m.in. przy ulicy Struga, odniosła sukces. Mieszkańcy z zapałem uczestniczyli, deszcz nie przeszkadzał w plenerowym zwiedzaniu ani zabawie.

W przedsięwzięciu brali też udział uczniowie naszej szkoły. A oto więcej o nich: przedstawiam Wam krótkie wywiady z aktorami: Martyną Bukowską z 2B i Antkiem Pajakiem z 2A, Antkiem Wieczorkiem z 2A oraz Ewą i Kacprem z Resursy Obywatelskiej w Radomiu.

Amelia: - Jak według Was wypadliście na scenie? - Wydaje nam się, że w sumie bardzo dobrze, chociaż może były małe pomyłki, ale mimo wszystko dobrze z tego wybrnęliśmy i to jest najważniejsze - Było super! - odpowiedział radośnie aktor.

Amelia: - Jak czujecie się po występie? - Dobrze, tak szczerze stres był tylko przed występem, a po występie jest już okay. Powoli trochę schodzi to napięcie - odpowiada aktorka. - Ja również podzielam zdanie koleżanki. Stres był tylko i wyłącznie przed występem, mi serce nawet troszkę drgało.

Aktorzy są w większości zadowoleni ze swojego występu oraz samo przedstawienie udało się przeprowadzić bez większych komplikacji. Pozostaje nam tylko czekać na kolejne etudy naszych aktorów, którzy z pewnością mogą być zadowoleni z faktu, że godnie reprezentują naszą szkołę nie tylko w okolicach czterech ścian, lecz także i poza nią!



FOTO: <https://resursa.radom.pl/aktualnosci/uliczka-tradycji-2025-niecodzienna-visyta-widzimy-sie-na-rynku/>

The British adventure

In September, we had the chance to visit and explore the Netherlands and two British islands. Our journey started in Radom, when, around 4 pm, our bus began driving to the Netherlands. The next morning, around 9 am, we arrived in Amsterdam. After a few hours of walking, taking photos, and exploring, we were even more excited for our next activities. Time was passing by, and finally we got to the Prom. We were slowly moving to Newcastle in England, while adoring the blue waters of the North Sea. For two days of living on the prom. We did not have any wifi.. But!- No worries, we were having shops, cinema, starbucks, disco, and plenty more attractions that kept us from being bored.

Finally, we arrived in England. Today we got to see and have a peaceful walk in British town, while having a break on the way to Scotland. And speaking of Scotland!- We had a lovely time here. We saw lots of beautiful Scottish architecture, and we learned even more about art, queens and

kings, and overall history. We were lucky enough to try our best and learn traditional Scottish dance, and play real bagpipes! Or at least pretend that we know how to ;)

On our way back home, we spent more time exploring Newcastle in England. It was wonderful to have time to walk, buy adorable things, and eat in peace whenever we were, thanks to our great teaching. We are all so happy and grateful for this trip, and we hope for even more adventures! :) (ZK)



My name is Jan and I would like to tell you about my school trip to Scotland. It was a wonderful experience, because I had the chance to visit some of the most important and beautiful places in the country. We travelled with our teachers and spent a few days exploring the history and culture of Scotland.

Our first stop was the city of Stirling. Stirling is often called the 'Gateway to the Highlands' because of its location between the Lowlands and the Highlands. One of the most famous places in Stirling is the Stirling Castle, which played a key role in Scottish history. It was once the residence of many Scottish kings and queens. Nearby we also saw the Wallace Monument, built in memory of Sir William Wallace, the Scottish hero who fought for his country's independence.

The next part of our trip took us to the capital of Scotland – Edinburgh. This city is truly amazing. It is known for its two parts: the Old Town and the New Town, both of which are UNESCO World Heritage Sites. We walked along the Royal Mile, the main historic street that connects Edinburgh Castle with the Palace of Holyroodhouse. Edinburgh Castle itself was breathtaking, standing on a hill called Castle Rock, and offering a beautiful view of the whole city.



We also learned some interesting facts about Edinburgh. For example, the city is sometimes called 'Athens of the North' because of its architecture and intellectual history. It is also the birthplace of the famous detective Sherlock Holmes, created by writer Sir Arthur Conan Doyle. Another fun fact is that the author of Harry Potter, J.K. Rowling, wrote some of the books in cafés in Edinburgh.

I really enjoyed this school trip. Visiting Stirling and Edinburgh helped me understand the rich history and traditions of Scotland. It was both educational and exciting, and I will always remember this amazing adventure. *Written by Jan*

My School Trip to Scotland



SCOTLAND



Kupon dla ucznia

Ważny do

Data i podpis nauczyciela:

.....

Ważny TYLKO z czerwoną pieczęcią Szkoły

I'M SAFE



REGULAMIN KORZYSTANIA Z KUPONU

1. Kupon ważny jest tylko z gazetką szkolną, którą należy dać Nauczycielowi na początku lekcji.
2. Kupon zwalnia z odpowiedzi ustnej lub niezapowiedzianej kartkówki.
3. Kupon nie zwalnia ze sprawdzianów.
4. Ważny jest tylko kupon z oryginalną czerwoną pieczęcią szkoły.
5. Z kuponu wolno korzystać tylko raz w danym miesiącu i tylko na jednej lekcji.

Stopka redakcyjna:

Artykuły i grafikę w tym numerze przygotowali uczniowie VLO